



Piotr Barciuk, 2018-01-19 07:10

Nie umiałam udowodnić mobbigu, dlatego ukarano mnie, a nie oddziałową



Pixabay

Nie umiałam udowodnić mobbingu, bo nie nagrywałam rozmów z moją przełożoną. Nie robiłam notatek. Nikomu o tym nie mówiłam. Teraz cierpię za winy oddziałowej - mówi mobbingowana pielęgniarka.

Nie wiedziałam, że to mobbing

Przed długi czas nie uświadamiałam sobie, że to co się dzieje wokół mnie jest mobbingiem. Często dochodziło do naruszania mojej godności. Byłam poniżana i upokarzana, ale cały czas wydawało mi się, że to jest tylko takie złośliwe zachowanie mojej przełożonej.

Bałam się pójść do pracy

W którymś momencie, kiedy już było mi trudno wstać do pracy i pomyślałam, że znowu muszę tam iść i nie wiem, co mnie tam spotka, podjęłam decyzję, że trzeba coś z tym zrobić.

Nikt nie chciał mi pomóc!

Zwróciłam się po pomoc do szefa kliniki i pielęgniarki naczelnej. Niestety władze szpitala nie umiały, tak to nazwijmy - nie umiały udzielić mi pomocy. Mobbing jest bardzo trudny dla ludzi odpowiedzialnych za kierowanie zakładem pracy. Mimo powołania komisji antymobbingowej i przeprowadzenia postępowania zostało udowodnione tylko nierówne traktowanie.

Nie umiałam udowodnić mobbingu i dlatego to mnie ukarano

Nie miałam dowodów, że przełożona źle mnie traktuje, bo nigdy nie nagrywałam rozmów, nigdy nie robiłam notatek, nie zgłaszałam tego problemu wcześniej. To był mój ogromny błąd. Szpital zaproponował mi przejście na inny oddział. Uznałam, że jest to kara dla mnie, a nie dla mojej przełożonej.

Pracowałam najlepiej, jak umiałam

Nigdy nie było zastrzeżeń do mojej pracy. Cieszyłam się uznaniem personelu szpitala i pacjentów. Jednak pani oddziałowa za wszelką cenę starała się mnie wyeliminować z zespołu. Nie pozwalała wypowiadać mi się w żadnej sprawie. Ucinała moje wypowiedzi stwierdzeniem: Tak ma być i koniec! Ponadto przydzielała mi do zadań, które były poniżej moich umiejętności. Oddziałowa rozsiewała też plotki na mój temat.

Moja przyszłość w szpitalu to już przeszłość

Uwielbiałam moją pracę. Byłam bardzo związana z tym miejscem i wiązałam ze szpitalem wielkie nadzieje na przyszłość. Jednak nie mogłam rano wstać z łóżka, żeby pójść na dyżur. Dodatkowo nasiliły się dolegliwości psychosomatyczne. Miałam bóle głowy, problemy kardiologiczne i cierpiałam na bezsenność. W miarę bez stresu chodziłam do pracy tylko w weekendy i na dyżury nocne, czyli wtedy, kiedy nie było w szpitalu mojej oddziałowej.

Cierpię za winy mojej przełożonej

Musiałam odejść z pracy. Jestem cały czas pod opieką poradni zdrowia psychicznego. Nie poradziłabym sobie bez psychoterapii. Złożyłam pozew do sądu. Jednak nie o mobbing, bo nie jestem w stanie tego udowodnić.



W związku z wszechobecnym przyzwoleniem na mobbing w pracy,
Stowarzyszenie z. Pielęgniarki Cyfrowe pragnie zachęcić do udziału
w naszym NOWYM PROJEKCIE

„ #stopmobbingowi #wochroniezdrowia”

Nasze działania mają na celu edukację oraz zobrazowanie skali problemu mobbingu nie tylko
w ochronie zdrowia, ale i jako temat uniwersalny.

Stowarzyszenie z. Pielęgniarki Cyfrowe rozpoczynają kampanię informacyjną i ogłaszają

29.01.2018 r. „Dniem walki z mobbingiem”.

Liczymy na współpracę wszystkich, którzy są zainteresowani losami szeregowych pracowników.

Niech lista partnerów rośnie i SKUTECZNOŚĆ PROJEKTU sięga dalej.

Jeśli spotkałeś/eś się w swojej pracy z trudną sytuacją, mobbingiem,
oczekujesz wsparcia lub pomocy?

Lub po prostu chcesz się zwierzyć z problemów lub podzielić się nimi,
nie krępuj się wykorzystać kwestionariusz naszej stronie:

<http://www.pielegniarkicyfrowe.pl/alert-mobbing-w-ochronie-zdrowia/alert/>
odezwiemy się z pomocą (zapewniamy pełną dyskrecję).



#stopmobbingowi #wochroniezdrowia